

# Paweł Asłanowicz

---

## Rola „Palestry” : materiały do dyskusji

---

Palestra 14/6(150), 3-8

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Rola „Palestry” (materiały do dyskusji)

Od jesieni 1969 r. rozgorzała dyskusja dookoła adwokatury. Towarzyszyło jej widmo ujawniającego się „katastrofizmu” zawodu. Znajdowały się jednak również głosy optymizmu, a przede wszystkim właściwej oceny sytuacji.

O adwokaturze, o jej charakterze i roli, jaką ma do spełnienia w naszym ustroju, o blaskach i cieniach organizacyjnych — wypowiedziało się wielu autorów. Przede wszystkim głos zabrały pisma publicystyczne, co z natury rzeczy zwalniało piszących od obowiązku przedstawiania zjawisk w sposób naukowo pogłębiony i upoważniało nawet do używania efektywnych, acz nie zawsze uzasadnionych ewokacji... Powstała więc potrzeba powrócenia do tematu, który był niezwykle aktualny w okresie poprzedzającym reformę adwokatury z roku 1963.

Sam fakt podjęcia takiej dyskusji stanowi pozytywny wyróżnik dla naszego zawodu, jeśli oczywiście towarzyszy jej społeczna troska i obiektywizm. Adwokatura, grupująca ludzi, którzy wykonują zawód wymagający szczególnego zaufania publicznego, musi stanowić przedmiot stałego zainteresowania społecznego. Działalność adwokatów jest działalnością potrzebną społeczeństwu na co dzień i dlatego musi ona stale nadążać harmonijnie za rozwojem politycznym i umysłowym społeczeństwa. Stąd — troska społeczna o to, czy istotnie tak się dzieje. Jeśli zaś dodać jeszcze do tego nowe dowody obdarzenia adwokata wzrastającym zaufaniem w nowej kodyfikacji — to sam fakt podjęcia dyskusji o tym niełatwym zawodzie nie może i nie powinien nikogo dziwić.

Rozpaliła się więc dyskusja... Na jednym z zebrań dyskusyjnych podkreślono pewną prawidłowość polegającą na tym, że gdy się mówi o palestrze jako zawodzie, to można w tej dyskusji dosłuchać się również głosów o naszym miesięczniku „Palestrze”. Dlatego też Komitet Redakcyjny pisma, zachęcony i klimatem, i ujawnionym zapotrzebowaniem publicznym na roztrząsanie spraw palestry, przeprowadził (nie tylko zresztą we własnym gronie) dyskusję na temat, czy i co należałoby ulepszyć w redagowaniu pisma, ażeby i lepiej służyło czytelnikom, i było zarazem właściwym odbiciem bieżącego życia zawodowego oraz zjawisk w nim zachodzących.

Odbyła się zatem — jak wiadomo<sup>1</sup> — w dniu 8 grudnia 1969 roku dyskusja na terenie redakcji z udziałem zaproszonych osób oraz rozpisa-

---

<sup>1</sup> : „Palestra” z 1970 r. nr 1, str. 3—31.

no wśród pewnego grona Kolegów ankietę<sup>2</sup>. Uzyskany w ten sposób materiał Kolegium Redakcyjne uszeregowało w dziesięć zasadniczych grup, a mianowicie:

- 1) przemiany w adwokaturze,
- 2) praca radcy prawnego,
- 3) dział naukowy pisma,
- 4) odbicie życia zawodowego w „Palestrze”,
- 5) ocena działów „Proszę o głos” i „Polemika”,
- 6) reportaż sądowy,
- 7) praca społeczna adwokata,
- 8) przegląd prasy,
- 9) etyka adwokacka,
- 10) unowocześnienie warsztatu pracy adwokata.

Tak uszeregowany materiał przedstawiono ścisłemu Komitetowi Redakcyjnemu do dyskusji w dniu 11 marca 1970 r. i oceny, czy — zdaniem członków Komitetu — zadania „Palestry”, nakreślone uchwałą Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 17 grudnia 1964 r.<sup>3</sup>, są właściwie realizowane i czy realizacja ta odpowiada zamierzeniom tej uchwały oraz uchwał następných, oceniających działalność „Palestry”, a ewentualnie — czy nie zachodzi potrzeba zmiany obecnego profilu pisma.

Wypowiedzi członków Komitetu w toku dyskusji w dniu 11 marca 1970 roku dostarczyły materiału bardzo obfitego, aczkolwiek nie wszystkie nadzieje Kolegium Redakcyjnego zostały spełnione.

Zgodna była ocena, że obok dużych osiągnięć miesięcznika jako organu pomagającego praktyce, obok dużego pożytku z tej części pisma, która jest stale poświęcana sprawom zawodu, za skąpo rozbudowane są szczególnie dwa działy, a mianowicie ocena działalności samorządu wszystkich szczebli oraz więz z terenem (ta ostatnia przede wszystkim przez gromadzenie materiału obrazującego codzienne życie zawodowe adwokata).

W dyskusji nad tak zwanym działem naukowym pisma wypowiedzi były różne, a nawet diametralnie odmienne. Reprezentowano pogląd popierający obecną linię publikacyjną Kolegium w tej dziedzinie, ale zarazem postulowano też pewne jej zwężenie przez oddanie części miejsca tego działu na wypowiedzi o charakterze niewątpliwej pomocy praktycznej w wykonywaniu zawodu.

Należy się zgodzić z wypowiedzią, że najważniejszą częścią pisma jest jego początek, to znaczy dział omawiający problemy adwokatury.

Podniesiony zarzut, że problemy kontrowersyjne trafiają na łamy „Palestry” tylko w oficjalnym wydaniu, był trafny. Trafne było również spostrzeżenie, że sprawa tak bardzo ostatnio bulwersująca środowisko, tj. zagadnienie przechodzenia adwokatów na emeryturę, nie znalazła żadnego polemicznego oświetlenia. Trafnie też zauważono, że milczy się o sprawie szkolenia aplikantów adwokackich, chociaż szkolenie — to sprawa przyszłości zawodu (nie mówiąc już o związanym z nią ciężarem finansowym, dźwiganym przez całą obecnie czynną adwokaturę).

<sup>2</sup> „Palestra” z 1970 r. nr 2, str. 76—77.

<sup>3</sup> „Palestra” z 1965 r. nr 2, str. 76—77.

Zagadnienie pracy w zespole adwokackim właściwie nie jest prawie wcale omawiane, a przecież wszyscy wiedzą, że wymaga ono wszechstronnego i krytycznego ustosunkowania się.

Postulowano, żeby „Palestrę” w tej części tak ukształtować, by czytelnik nie miał żadnej wątpliwości, iż jest ona organem całej adwokatury. Musi ona zatem zawierać materiały, które będą chętnie czytane, tym bardziej że pismo nie ma sprawdzianu poczytności w postaci prenumeraty dobrowolnej. Jednym z probierzy poczytności pisma i zaufania do niego byłyby ilość nadesłanych materiałów głównie z zakresu problematyki wykonywania zawodu, byłyby listy czytelników, byłyby jeszcze szerzej rozbudowany dział pytań i odpowiedzi. Należałoby ponadto wskazywać czytelnikom na ostatnie pozycje wydawnicze, gdyż ułatwiłoby to wydatnie posługiwanie się nimi w razie potrzeby.

Podnoszono, że tocząca się ostatnio polemika o adwokaturze odbywała się poza łamami pisma. Przypisywano to przede wszystkim brakowi zaufania ze strony środowiska adwokackiego, że głosy polemiczne będą umieszczane. Dyskusja na ten temat zawierała też element zdziwienia, dlaczego „Palestra” nie wzięła udziału w polemice dotyczącej spraw żywotnych adwokatury w takim rozmiarze, jak by to z jej powołania wynikało.

Jednym z tematów, na który czeka środowisko adwokackie, jest sprawa kultury sali sądowej, sprawa dotycząca wszystkich biorących udział w procesie. Porażki i powodzenie adwokata w procesie wymagają analitycznego omawiania, albowiem zawiera ono w sobie element dydaktyczny. Jak dotychczas, ten odcinek życia adwokatury płynie obok „Palestry”, a nie przez nią.

Omawiano również sprawy na pozór drugorzędne, ale w zasadzie bardzo istotne dla należytego wtopienia pisma w środowisko czytelnicze, jak np. podawanie wiadomości z opóźnieniem, niepunktualność ukazywania się pisma, brak działu o charakterze „Wolnej Trybuny” i zamieszczania w nim listów czytelników na tematy nurtujące adwokaturę, ewentualna zmiana szaty graficznej pisma, tak by optycznie było ono bardziej atrakcyjne, ewentualność przejścia na zmianę czcionki (tj. drukowanie większej liczby artykułów czcionką większą, a nie *petitem*, co znacznie ułatwi czytelnikom studiowanie publikacji), sprawa nekrologów czy wzmianek o śmierci członka adwokatury itp.

Dyskusja miała na celu z jednej strony dopomożenie Kolegium Redakcyjnemu przy układaniu przez nie planów wydawniczych generalnych i szczegółowych (w poszczególnych numerach), a z drugiej strony przekazanie poglądu członków Komitetu Redakcyjnego na problemy i trudności związane z redagowaniem pisma, pisma, którego cykl produkcyjny jest długi i które wobec tego nie może z natury rzeczy dotrzymywać kroku wartości publicystyki uprawianej w dziennikach i tygodnikach.

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, poddając ocenie w dniu 26 marca 1970 r. całokształt działalności Komitetu i Kolegium Redakcyjnego, oceniło również materiał dyskusyjny, jaki „Palestra” drukowała i jaki zebrała na ostatnim posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego.

Aczkolwiek nie podjęto żadnej uchwały zmieniającej wytknięte „Palestrze” cele i zadania, to jednak wypowiedzi członków Prezydium oraz podsumowanie dyskusji dokonane przez Prezesa NRA adwokata dra Stanisława Godlewskiego stanowią poszerzenie bazy redakcyjnej i nakreślają kierunki dalszego rozwoju pisma.

\*

Zakładając, że rola „Palestry” jest trojaka: kształcąca, kształtująca i informująca, należy z dotychczasowych wypowiedzi oceniających pismo wyciągnąć cały szereg wniosków i nauk co do przyszłej polityki redakcyjnej.

Rolę kształcąca spełnia pismo przez publikowanie artykułów teoretyczno-prawnych na poziomie wnoszącym doniosły wkład w naukę prawa. Ocena tego działu „Palestry” jest pozytywna zarówno przez naukę, jak i przez praktykę.

Natomiast roli kształtującej postawy adwokatury „Palestra” dotychczas nie odegrała w takim rozmiarze, w jakim powinna ją być odegrać. Chociaż w toku dyskusji podnosiły się głosy, że kształtowanie postaw adwokatury przez publikowanie orzeczeń dyscyplinarnych nie stanowi właściwej metody realizowania tego zadania pisma, to jednak należy się zgodzić z głosami, które właśnie w należyтым doborze publikowanego orzecznictwa dyscyplinarnego Sądu Najwyższego i Wyższej Komisji Dyscyplinarnej upatrują płaszczyznę umożliwiającą rozwiązywanie trudnych zagadnień etyki adwokackiej. Artykuły analizujące źródła wykroczeń dyscyplinarnych spełniałyby ważną rolę w dziedzinie profilaktyki, ale pod warunkiem, że — jak podkreślono — „nie byłyby to artykuły oderwane, bez określonego celu i myśli przewodniej”.

Materiały dyskusyjne słusznie zwracają uwagę na to, że rola kształtująca pisma nie powinna się zamykać tylko w problemach etyki adwokackiej, ale że obejmuje ona swym zasięgiem w równej mierze także postawy polityczne, społeczne, zawodowe oraz współżycie w zespołach adwokackich.

„Palestra”, jako organ Naczelnej Rady Adwokackiej, nie może prowadzić innej polityki niż prowadzi samorząd, niemniej jednak jako czynnik współkształtujący postawy i stosunki w adwokaturze może przejąć inicjatywę w tym zakresie, w jakim jest to właściwe dla organu prasowego (publikacje, dyskusje redakcyjne, kontakty z terenem itp.).

Trzecim zasadniczym kierunkiem działania „Palestry” jest jej rola informująca. W tym zakresie powstają jednak tzw. trudności obiektywne. Korespondenci w poszczególnych izbach adwokackich, nie będący przecież zawodowymi dziennikarzami, nadsyłają materiały, których przydatność dla działu informacji z życia adwokatury jest znikoma. Dział ten w rozumieniu Redakcji powinien być działem żywym, dynamicznym, niekiedy barwnym, związanym jak najściślej z bieżącym życiem adwokata, i to zarówno w jego pracy zawodowej na terenie sądu czy zespołu, jak i w jego osobistym usytuowaniu w społeczeństwie. Dział ten powinien być fotografią adwokatury. Niestety, koledzy-korespondenci terenowi nie doceniają społecznego i historycznego znaczenia rzetelnej informacji o na-

szym zawodzie. Ograniczanie się do streszczania protokołów z posiedzeń różnych zebrań nie może nic tutaj pomóc, gdyż nie informują one o właściwej sytuacji w izbach, lecz stanowią sumaryczne zestawienie załatwianych problemów.

Pozostaje więc nawiązywanie na co dzień kontaktów z Redakcją, nadsyłanie materiałów mniej oficjalnych, ale opartych na wydarzeniach i problemach dnia codziennego, i komentowanie ich w sposób relacjonujący reakcję środowiska. Ze strony Redakcji zaś konieczne jest wznowienie wyjazdów w teren do rad adwokackich i do zespołów na spotkania specjalnie w tym celu organizowane oraz uczestniczenie w ważnych wydarzeniach w życiu zawodowym adwokatury terenowej, a ponadto rozpisywanie ankiet na określone tematy i spotkania redakcyjne. Wszystko to bez rezygnowania, oczywiście, ze współpracy ze strony korespondentów terenowych.

Z innych zagadnień kilka z nich wymaga jeszcze pewnego omówienia.

Przede wszystkim rubryka: Głosy prasy. Ten dział przechodzi obecnie metamorfozę. Jeśli dotychczas podawaliśmy głównie suche relacje, to obecnie zawiera on również ustosunkowanie się do treści podawanej notatki prasowej. Z tym działem wiąże się również zagadnienie publikowania głosów krytycznych. Chodzi nam o krytykę twórczą i pomocną, krytykę, która ma na celu dobrze rozumiany interes adwokatury. Krytyka dla samej krytyki nie przynosi korzyści, gdyż nie zawiera żadnych konstruktywnych wniosków. Trzeba bowiem widzieć różnicę między krytyką a tym, co nią nie jest. A zwykła negacja na pewno krytyką nie jest.

Poziom artykułów naukowo-teoretycznych. „Palestra” zdobyła sobie mozolnym wysiłkiem krąg znakomitych współpracowników, dostarcza czytelnikom artykuły na najwyższym poziomie, pomaga pracy zawodowej nie tylko adwokatów, ale całemu wymiarowi sprawiedliwości. Z tego osiągnięcia nie tylko nie możemy, ale przede wszystkim nie chcemy zrezygnować. Postulaty zaś uprządkowania publikacji mogą znaleźć swoją realizację w innej formie, która by zawierała materiały ułatwiające bieżące potrzeby praktyki, a więc w artykułach mających charakter doskonalenia zawodowego.

„Palestra” organem samorządu czy adwokatury? Problem charakteru pisma przewija się przez wszystkie dyskusje. Pismo jest — rzecz jasna — organem samorządu. Podnoszą się jednak głosy, że pismo powinno być organem adwokatury, co by ułatwiło Redakcji elastyczniejszą politykę, niezależną od bieżących poglądów Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej. Na pytanie to udzielił odpowiedzi Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. dr Stanisław Godlewski, który w toku dyskusji nad oceną „Palestry” powiedział, że „jeśli chodzi o pytanie, czym ma być „Palestra”, tj. czy ma ona odzwierciedlać życie samorządu czy adwokatury, to w samym tym pytaniu już tkwi błąd, gdyż zakłada ono istnienie różnic między samorządem a adwokatami, gdy tymczasem pojęcia te są w tym wypadku synonimami, i dlatego należy odpowiedzieć na nie, że organ NRA ma uwzględniać wszystkie problemy życia adwokatury w zakresie pracy zawodowej i samorządowej. Nie istnieją żadne sprzeczności interesów i dążeń między samorządem a śro-

dowiskiem poza tą nieliczną częścią kolegów, którym obecna organizacja i kierunki rozwoju adwokatury nie odpowiadają”.

Niezależnie od stałego publikowania materiałów samokształceniowych z zakresu nowych kodyfikacji karnych, nie możemy tracić z pola widzenia problematyki prawa cywilnego, prawa pracy, zagadnień prawa rolnego oraz innych dziedzin prawa, z którymi adwokaci stykają się codziennie w praktyce, zwłaszcza terenowej.

W czasie nowej kadencji organów samorządowych czekają na rozwiązanie takie zagadnienia, jak usprawnienie techniczne w pracy zespołów adwokackich, właściwe wykorzystanie konta 34-a, specjalizacja, prawidłowy podział spraw oraz podział dochodu w zespołach, zwiększenie roli zebrania zespołu jako organu kontrolującego kierownika, usytuowanie finansowe kierownika itp. Również tutaj pożądana jest szeroka dyskusja, na którą czeka samorząd wszystkich szczebli.

STEFAN MIZERA

---

## ○ potrzebie ustalenia racjonalnych norm lokalowych dla zespołów adwokackich

1. Wiadomo, że aktualne warunki lokalowe zespołów adwokackich są bardzo zróżnicowane: są one dość dobre (w mniejszości) lub bardzo złe (w większości). Sytuacja lokalowa wielu zespołów adwokackich, opisywana nieraz w prasie, nie tylko stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadą racjonalnej pracy i z charakterem wykonywania zawodu, ale zaprzecza wprost zasadom bezpieczeństwa i higieny pracy.

Genezy tego wysoce niezadowolającego stanu rzeczy należy poszukiwać w tym, że proklamowaniu w 1950 r. nowej ustrojowej formy wykonywania zawodu adwokackiego nie towarzyszyła, niestety, zaplanowana przedtem i konsekwentnie realizowana akcja tworzenia stałych, nowoczesnych siedzib pracy zespołowej adwokatów. Należy za truizm uznać stwierdzenie, że istnieje zasadnicza jakościowo różnica między dawną kancelarią adwokata wykonującego obowiązki zawodowe indywidualnie a zespołowym warsztatem pracy obecnej podstawowej jednostki organizacyjnej adwokatury, jaką jest zespół adwokacki (dalej w skrócie: ZA). Jako usprawiedliwioną (ale tylko z praktycznych względów) konieczność należało traktować prowizoryczne przekształcanie — w pierwszych latach socjalistycznej reformy adwokatury — istniejących wówczas indywidualnych kancelarii adwokackich w tymczasowe siedziby zespołów adwokackich. Ten stan doraźnego rozwiązywania trudności lokalowych zaciążył niewątpliwie także na sprawnej realizacji założeń wynikających z przepisów ustawy z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury w dziedzinie formowania nowego stylu działalności zawodowej w adwokaturze.